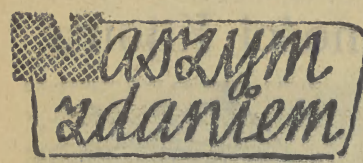


Stały bywalec Klubu Techniki i Racjonalizacji przy ZBM NH — brygadzysta ciesielski Jureczko przegląda tam właśnie



Rezolucja uchwalona — rozbieżności wzrastają

PRZED paroma dniami obradował w Paryżu nadzwyczajny kongres francuskiej partii socjaldemokratycznej (SFIO), zwolany dla ustalenia stanowiska, jakie deputowani socjaldemokratyczni winni zająć w sprawie ratyfikacji układu o „armii europejskiej”.

Kierownictwo francuskiej socjaldemokracji raz jeszcze pokazało, że nie chce pójść na ustępstwa i nie chce, aby w sprawie ratyfikacji układu o „armii europejskiej” mogły liczyć na przywódco francuskiej socjaldemokracji co najmniej w tym samym stopniu co na chadeków z Europy zachodniej.

Prawicowe kierownictwo partii z zagranicą „europejskiej”, Guy Mollet na czele, nie było zadowolone, że na kongresie przetrzymali swoje stanowisko. I tak np. na przewodniczącego obrad kongresu wyznaczony został wybitny socjalista, który nie chce ratyfikacji układu o „armii europejskiej”. Tego rodzaju ułożeniom Guy Mollet doprowadził do tego, że uchwalona została rezolucja, opowiadająca się za ratyfikacją układu o „armii europejskiej” oraz rezolucja, wzywająca deputowanych socjaldemokratycznych do przestrzegania „discipline głosowania” i poparcia układu w Zgromadzeniu Narodowym.

Zarówno prasa amerykańska jak i zachodnio-niemiecka przyjęła wyniki obrad z nieukrywaną radością. Szczególną radość okazał Adenauer, który na kongresie swojej partii powołał wyniki obrad kongresu francuskiej socjaldemokracji w wąską siódmą pod ich adresem.

Czy jednak Mollet, jego socjaldemokratyczny przyjaciel i amerykańsko-adenauerowski mocodawca istotnie mogą mieć pełne powody do zadowolenia? Na pewno nie. Faktem bowiem jest, że obrady kongresu ujawniły, iż w łonie nawet kierownictwa SFIO istnieją głębokie rozbieżności w sprawie „armii europejskiej”. I tak np. jedynie większość 469 głosów na ogólną liczbę — 3469 uchwaliła została rezolucja, jaką podkładał dziennik „France-Soir”. 48 federacji na 98 wypowiedziało się bezwzględnie przeciwko głosom przeciwko układowi.

Swoją wymowę posiada również fakt, że odczuwano w partii tych deputowanych, którzy w czasie głosowania w Zgromadzeniu nie podporządkowali się uchwale w sprawie przestrzegania „discipline partyjnej”. Paryski korespondent agencji Reutersa nie ukrywa, że kierownictwo SFIO zmuszone było zrezygnować z surowych sankcji wobec deputowanych, którzy głosowali przeciwko układowi, gdyż obawiało się rozłamu w partii.

Mimo prób zdeleniowania dyskusji, zakneblowania ust przeciwnikom układu z trybuny kongresu padło wiele ostrych słów pod jego adresem. I tak np. Naegelen, b. kandydat SFIO na stanowisko prezydenta Francji stwierdził wręcz, że układ o „armii europejskiej” umożliwił Adenauerowi zysk, który odrodzenie hitlerowskiego Wehrmachtu, którego siłę i liczebność nie są stawiane żadne granice.

Francuski postępowy dziennik „Libération” komentując wyniki kongresu stwierdza: „Guy Mollet odniósł przysroczony zwycięstwo, ponieważ stracił swe wojsko”.

Zdradziecka, antynarodowa polityka SFIO spowodowała, że w ciągu ostatnich 7 lat liczbę jej członków spadła, jak podaje burżuazyjny dziennik „Monde”, z 350.000 do 116.000 obecnie. Nie ulega wątpliwości, że haniebna rezolucja uchwalona na kongresie nie przyczyni się do wzrostu popularności tej partii, lecz wręcz przeciwnie, wpłynie na przyspieszenie procesu topnienia jej szeregów.



Δ W dniu 1 bm. powróciła z Moskwy do Warszawy delegacja Sejmu PRL z Marszałkiem Sejmu Janem Dembowskiem na czele, która na zaproszenie Rady Najwyższej Rosyjskiej FSRR wzięła udział w jubileuszowej sesji Rady Najwyższej FSRR, poświęconej uczczeniu 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Δ We wsi Młodocin w pow. Szub. powstała ostatnia nowa spółdzielnia produkcyjna, która jest z kolei 64 w pow. Szubina, a 900 w woj. bydgoskim.

Konkurs pt.: »Między książką a... książeczką«

ODCINEK KONKURSOWY nr 3

„Pierwszy ze wszystkich badaczy świata, nawet przed Pasteurem, odkrył Koch, że określone mikroby wywołują określoną chorobę, i dowiódł z całą pewnością, że to te miniaturowe stworzonka są mordercami największych nawet zwierząt.

Odcinał się tropieniu tych stworzeń, węszeniu ich kryjówek nie znając ich obyczajów, nie wiedząc a nawet nie podejrzewając, że mogą w każdej chwili ze swych niewidzialnych stanowisk przerzucić się na niego samego”.

ŚWIATOWY ruch pokoju ma już za sobą szereg wspaniałych zwycięstw. Mobilizowane przez niego do walki o pokój narody, zmusiły amerykańskich imperialistów do podpisania rozejmu w Korei. Zmusiły ich również do udziału w konferencjach w Berlinie, a obecnie w Genewie. W konferencjach mających na celu pokojowe uregulowanie spornych problemów międzynarodowych.

Te zwycięstwa światowego ruchu obrońców pokoju doprowadziły ostatnio do pewnego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, osłabiły niebezpieczeństwo wybuchu nowej wojny. Agresywne kół amerykańskiego imperializmu nie dały jednak za wygrane. Mimo odniesionych porażek uścisnęły one w dalszym ciągu realizować swoje zbrodnicze plany ujarzmienia narodów i zdobycia panowania nad światem.

Świadczy o tym kontynuowanie przez nich wysiłku zbrojnego, prowokacyjne eksperymenty z bombą wodorową przeprowadzone niedawno przez amerykańskich „uczonych” na Pacyfiku, nieustanne łamanie przez strone amerykańską porozumienia rozejmowego w Korei. Świadczy o tym podejmowane przez kół rządzące USA próby stordowania toczącej się obecnie w Genewie konferencji, próby interwencji zbrojnej USA w Indochinach, i zmierzanie nowego agresywnego bloku na Dalekim Wschodzie.

WTEJ sytuacji, nakazującej narodom milującym pokój jak najdalej posunąć czynność obradowałą w ubiegłym tygodniu w Berlinie nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju.

Sesja zgromadziła przedstawicieli 70 narodów, ludzi o różnych poglądach społecznych i politycznych, złączonych jednym wspólnym pragnieniem i jedną wspólną wolą obrony pokoju. Liczenie reprezentowane były kraje Europy zachodniej i kraje azjatyckie. Wśród delegatów tych krajów było wielu takich, którzy do niedawna jeszcze do światowego ruchu obrońców pokoju uosunkowywali się z rezerwą lub nawet z niechęcią.

Należy przypomnieć, że na poprzedniej sesji Światowej Rady Pokoju, która odbyła się przed kilku miesiącami w Wiedniu, reprezentowanych było tylko 60 narodów. Świadczy to o olbrzymim wzroście zasięgu światowego ruchu obrońców pokoju.

DWIE ZASADNICZE SPRAWY W TRWAJĄCYCH 5 dni obradach na plan pierwszy wysuwały się dwa zasadnicze dla sprawy pokoju zagadnienia: usunięcie groźby bomb atomowych i wodorowych oraz zapewnienie narodom trwałego bezpieczeństwa i niezależności.

W wyniku dyskusji nad pierwszym zagadnieniem Światowa Rada Pokoju wezwała narody do wzmożenia walki o bezwzględne zawarcie porozumienia międzynarodowych, zobowiązujących do zaniechania doświadczeń z bombami atomowymi i wodorowymi oraz do nie używania broni atomowej i wodorowej. Zawarcie takich porozumień przysługowałoby i ułatwiałoby podjęcie skutecznych kroków zapobiegających jak to proponuje Związek Radziecki — całkowity zakaz tej broni.

W wyniku dyskusji nad drugim zagadnieniem nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju uchwaliła rezolucję, w której m. in. domaga się odrzucenia wojennych układów z Bonn i Paryża i wznowienia rokowań w sprawie niemieckiej. Rezolucja wezwała do jednoczesnej drogi wiodącej do zapewnienia bezpieczeństwa narodom.

„Każdy naród — głosi rezolucja — może zagwarantować swe własne bezpieczeństwo przez zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim innym narodom”.

Na pytanie, który prowadzi drogę do zapewnienia tego bezpieczeństwa, odpowiedział m. in. delegat Polski, Jarosław Iwaszkiewicz, stwierdzając, iż naród polski gorąco popiera radziecką koncepcję zbrojowego bezpieczeństwa, opartą na zasadzie możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych systemach politycznych i społecznych, na wzajemnym poszanowaniu suwerenności, na uznaniu prawa narodów do niezależności.

Jarosław Iwaszkiewicz wskazał również, iż proponowany przez Związek Radziecki układ o bezpieczeństwie zbrojowym w Europie usunąłby raz na zawsze niebezpieczeństwo odrodzenia się niemieckiego militarysty i ułatwiłby utworzenie zjednoczonego.

Notatnik KRAKOWSKI

ROZBÓJNICTWO morskie 20 stu „lecia” — pod tym tytułem wygłosił odczyt dr J. Polan — Haraschinski w dniu dzisiejszym o godz. 18.30 w świetlicy Związku Bojowników o Wolność i Demokr.

W dniu 5 czerwca o godz. 19.30 w hali sportowej ZS Gwardia (ul. Miechowska) odbędzie się impreza pt. „W trójkę piosenki”, w której udział biorą: siostry De-Re-Mi, chór Czejanda, chór Eriana oraz orkiestra taneczna pod dyktando Janusza Szewczyka.

„Klasowość i partyjność w sztuce” — odczyt na ten temat wygłosi poseł Adam Polewka w dniu 4 bm. o godz. 18 w Klubie Plastyków przy ul. Łobzowskiej.

Dla zaawansowanych w nauce języka rosyjskiego Woj. Dom Kultury organizuje cykl wykładów w języku rosyjskim z zakresu literatury radzieckiej. Wykłady te odbywają się w czwartki każdego tygodnia o godz. 19 w sali nr 142.

NOWA prowokacja „Life” wobec Francji Amerykańskie czasopismo włącza Alzację i Lotaryngię do Niemiec

PARYŻ

CZASOPISMO amerykańskie „Life” zamieściło artykuł pt. „Gigant budzi się”, poświęcony Niemcom zachodnim. Artykuł ilustruje mapą, na której Alzacja i Lotaryngia włączone są do Niemiec.

Dziennik „Combat” komentując ten nową prowokację wobec Francji pisał m. in.: „Czy „Life” chce w ten sposób dowiedzieć, że polityka amerykańska zmierza do przekazania Alzacji i Lotaryngii Niemcom? Być może — w ramach paktu atlantyckiego lub „europejskiej wspólnoty obronnej”? Oczywiście z błogosławieństwem kardynała Spellmana? I, rzecz jasna, dla obrony „wolnego świata”?

demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego.

PROBLEMY AZJI

SESJĄ Światowej Rady Pokoju od była się w tym czasie, kiedy w Genewie toczą się rokowania w sprawie pokojowego uregulowania pałających problemów Azji. Sprawom Azji poświęcono też na sesji wiele uwagi. Wszyscy mówcy potępiili plany silnej agresji na Dalekim Wschodzie. Z całą mocą podkreślano, że dla utrwalenia pokoju w Azji konieczne jest uznanie praw należnych Chińskiej Republice Ludowej na forum ONZ.

W podjętej uchwale sesja domaga się, aby konferencja genewska spełniała pokładane w niej nadzieje, aby doprowadziła do powstrzymania działań wojennych w Indochinach, do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i indochińskiego. Sesja wezwała jednocześnie narody do walki o zapewnienie sukcesów konferencji genewskiej. O tym jakie znaczenie ma ta walka świadczy wypowiedź fakt, iż mimo amerykańskich prób stordowania konferencji genewskiej, pod naciskiem opinii publicznej imperialiści z USA musieli w Genewie wyrazić ostatnio zgodę w sprawie nawiązania bezpośrednich rozmów między dowódcami obu stron walczących w Indochinach, co stanowi poważny krok naprzód na drodze do pokoju w tym kraju.

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju wskazała ludzkości jasną i prostą drogę wiodącą do usunięcia groźby nowej wojny. Jest to droga nieustannej walki o pokrzyżowanie zbrodniczych planów amerykańskich podpalaczy świata, o zakaz broni masowej zagłady, o pokojowe uregulowanie spornych problemów międzynarodowych, o bezpieczeństwo zbrojowe, o pokojową współpracę wszystkich krajów. Narody kroczącej będą tą drogą aż do zwycięstwa. Aż do zwycięstwa kroczącej tą drogą będzie i naród polski, który tak bardzo ceni i kocha pokój.

Przemówienie Eisenhowera

NOWY JORK

DNIA 31 maja prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie z okazji 200-lecia uniwersytetu Columbia.

Eisenhower powtórzył swe dawne tezy o rzekomym „niebezpieczeństwie komunistycznym” i nawoływał do walki z komunizmem. Uśliszając „usprawiedliwić” obecny kurs polityki amerykańskiej Eisenhower utrzymywał, iż polityka ta nie jest rzekomo „ani na jotę agresywna” i że Stany Zjednoczone rzekomo nie dążą do „panowania nad światem”.

Nawiązując do rokowań między rządami USA i ZSRR w sprawach atomowych Eisenhower oświadczył, że rokowania te „nie dały wyników, do których Stany Zjednoczone dążyły”. Eisenhower pominał przy tym milczeniem fakt, że Stany Zjednoczone systematycznie odrzucają propozycje radzieckie w sprawie zakazu stosowania broni atomowej i wodorowej i tym samym świadomie utrudniają osiągnięcie sukcesów w rokowaniach.

Przemówienie Eisenhowera zawiera nie nową już próbę zrzućcia na Związek Radziecki odpowiedzialności za to, że na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw nie zostały rozwiązane kwestia zjednoczenia Niemiec i sprawa austriackiego traktatu państwowego, aczkolwiek wiadomo, że to właśnie Związek Radziecki dokładał maksymalnych starań w kierunku pozytywnego rozwiązania tych kwestii.

A może trochę zaufania?

W DNIU 1 czerwca br. zaczęło obowiązywać zarządzenie nr BA 7907/1/64, wydane przez Ministerstwo Finansów, Departament Budżetów Administracyjnych.

Zgodnie z tym zarządzeniem pracowników...

„Odbijający przejazd służbowy koleją, obowiązany jest przy nabywaniu biletu kolejowego, przedstawić w kolejkach kas biletowej polecenie wyjazdu służbowego w celu umieszczenia na nim przez kasjera biletowego poświadczenia określającego rodzaj klasy i pociągu wydanego biletu oraz miejsca spyalnego...”

W przypadku korzystania przez pracowników danego zakładu pracy z ulgi 50 proc. przy przejazdach kolejami państwowymi należy na każdym dokumencie delegacyjnym, tj. na poleceniu wyjazdu służbowego, doręczonym pracownikom tegoż zakładu umieszczać adnotację za pomocą stempla treści następującej:

„Obywatelowi... przyśługuje w podróży służbowej przejazd kolejami państwowymi według ulgi 50 proc. Umieszczenie powyższej adnotacji nie zwalnia pracownika od obowiązku przedstawienia w kasie biletowej legitymacji służbowej upoważniającej do korzystania z ulgi...”

I w dalszym ciągu:

„Pracownikowi, który przy likwidacji kosztów przejazdów służbowych nie przedstawił poświadczenia kasjera biletowego, o którym mowa w ust. 2 i 3 niniejszego pisma, określonego należy przyznać zwrot kosztów przejazdu III klasy pociągu osobowego...” itd. itd.

Zarządzenie to zostało zgodnie z okólnikiem wydane w celu pełnej realizacji przepisów z par. 24 z dnia 24 lipca 1948 r. o należnościach w razie pełnienia czynności służbowych” itd. itd.

Nie śmiać narzucać naszej inicjatywy, podajemy pod dyskusję uzupełnienia, celem całkowitego pełnej realizacji przepisów o należnościach. A więc, czy nie należałoby:

a) zwołać komisji, która opracowałaby projekt zarządzenia karno-administracyjnego w stosunku do tych to nieuczciwych urzędników, którzy mogą wpaść na podstępny pomysł zatrzymania na szosie samochodu na tzw. „auto stop” i w ten sposób uzyskania zwrotu za „bilet III klasy pociągu osobowego”.

Wawrzyniec Żuławski

List z Pragi

Co to jest „Divadlo Hudby”

Praha, w czerwcu

JESLI imprezy festiwalowe „Praskiej Wiosny” zatrzymały nas tutaj na tak stosunkowo długi czas, to niesposób powstrzymać się od opowiedzenia Czytelnikom polskim o pewnej istniejącej tu niezwykle ciekawej instytucji muzycznej — instytucji, nie mającej odpowiednika bodaj nigdzie w Europie. Mam tu na myśli tzw. „Divadlo Hudby”, czyli po polsku — „Teatr Muzyczny”.

Cóż to właściwie jest? Piękna kameralna salka przy Vavelskim Naměstí, w której znajduje się 115 wygodnych, klubowych foteli, mała scenka, kotary i ekran filmowy. W sąsiedztwie salki — wesołub, również z fotelami, szatnia, foyer itd. Oprócz tego wspaniała płytówka, licząca 25 tysięcy płyt (a umowa z Radiem zapewnia wypożyczenie dalszych), aparatura magnetofonowa i własny zbiór taśm, zbiór 6 tysięcy przeprócz, aparatura filmowa oraz możliwość korzystania z wszelkich filmów, jakie tylko istnieją. Oto jest właśnie „Divadlo Hudby” — znakomity instrument propagandy i upowszechnienia muzyki.

Dwa, lub trzy razy dziennie odbywają się tu audycje. Stanowią one połączenie muzyki ze słowem objaśniającym, a poza tym także połączenie muzyki z filmem, recytacją aktorską, tańcem — ze wszystkim, co może uatrakwić słuchaczowi pojmowanie muzyki.

Są tam najrozmaitsze typy audycji. Prezentowanie nowych nagrań płytowych z publiczną dyskusją na temat ich technicznego i artystycznego poziomu, koncerty dla szkół muzycznych, obejmujące według programu studiów muzykę wszystkich epok i stylów. „Portrety muzyczne” — poszczególnych twórców, takich jak Bach, Mozart, Chopin i inni, koncerty poświęcone poszczególnym współczesnym kompozytorom czeskim starszej i młodszej generacji, a dalej niezli-

czona mnogość audycji poważnych i popularnych, jak np. audycja pt. „Noc w muzyce”, „Humor a muzyka”, „Muzyka filmowa”, „Muzyka taneczna” itd. Czasem daje się ten sam utworzyć trzy razy, w trzech różnych nagraniach i przeprowadza dyskusję lub ankietę nad ich jakością.

„Divadlo Hudby” powstało w jesieni roku 1949 przy Wytwórni Płyt Gramofonowych, która w całości — poczynając od działu nagrań, poprzez produkcję płyt, aż do ich sprzedaży — podlega Ministerstwu Kultury, co jej zapewnia odpowiednią opiekę.

Kierownikiem artystycznym Divadla od założenia aż do chwili obecnej jest młody, pełen energii i entuzjazmu teoretyk, krytyk i działacz muzyczny, Jarosław Szeda. Pomaga mu w pracy trzysobowe kolegium artystyczne. W ciągu blisko 5 lat istnienia Divadla odbyło się w nim aż 3 tysiące audycji, przez które przewinęło się pół miliona słuchaczy, a więc na jedną audycję przypada przeciętnie 165 osób.

Publiczność, która uczęszcza do Divadla stanowi ogromny wachlarz społeczny — od fachowców do najszerszych mas. Wiele audycji sprzedaje się poszczególnym fabrykom, instytucjom i związkom zawodowym. Zarząd Divadla współpracuje czynnie z Czechosłowackim Związkiem Kompozytorów.

Jeśli odbiegłem tak daleko od tematu „Praskiej Wiosny” — czyniłem to dlatego, że sprawa ta może zainteresować nie tylko Czytelników „Ex-pressu”. Warto by się zastanowić, czy czegoś podobnego nie dałoby się zorganizować i u nas. Poddać to należy pod szczególną uwagę Zarządu Przemysłu Muzycznego i Zakładów Nagrań Dźwiękowych.

Prasa USA bezwstydnie wypacza stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie energii atomowej

MOSKWA

NA łamach „Prawdy” ukazał się w dniu 1 bm. artykuł pt. „Niezręczne manewry prasy amerykańskiej”, w którym czytamy m. in.:

ZAMIESZCZONY w „Prawdzie” w dniu 29 maja br. artykuł pt. „Na marginesie amerykańsko-radzieckich rozmów w sprawie energii atomowej” wywołał duże zainteresowanie na całym świecie. Artykuł ten został powszechnie przyjęty jako niewątpliwie prawdziwy dowód na bezwzględne dążenie Związku Radzieckiego do zlikwidowania groźby wojny atomowej, do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Jeśli chodzi o reakcję na wspomniany artykuł „Prawdy” ze strony prasy amerykańskiej, a zwłaszcza tej jej części, która ściśle związana jest z kółami rządzącymi, to cechuje ją w dalszym ciągu dążenie do wypaczenia faktów i oszukiwania opinii publicznej.

Komentatorzy amerykańscy przypisują „Prawdzie” oświadczenie, jako by Związek Radziecki nie chciał prowadzić rozmów w sprawie energii atomowej, o ile USA nie wyraża zgody na bezwarunkowy zakaz broni atomowej.

„Prawda” cytując odpowiednie ustępy ze swojego artykułu z dnia 29 maja, z których jasno wynika jak bardzo twierdzenia komentatorów amerykańskich odbiegają od prawdy. W artykule „Prawdy” z dnia 29 maja mowa jest bowiem o konieczności zawarcia porozumienia między ZSRR i USA w sprawie wyłączenia się stosowania broni atomowej, jako o pierwszym kroku do zakazu broni atomowej.

W dalszym ciągu artykułu „Prawda” stwierdza, że prasa amerykańska ucieka się do świadomego przekraczania faktów, aby przemilczeć pro pozycje radzieckie wzywające wielkie mocarstwa do przyjęcia uroczystego i bezwarunkowego zobowiązania nie stosowania broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Propozycja ta, która spotyka się z poparciem opinii publicznej we wszystkich krajach, — pisał „Prawda” — widocznie nie odpowiada kółom rządzącym USA. Nie chcą one zobowiązać się do niestosowania broni atomowej, wodorowej i innej broni masowej zagłady, ponieważ zobowiązanie takie przyczyniłoby się do stworzenia atmosfery sprzyjającej rozwiązaniu problemu wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych i osłabienia napięcia międzynarodowego.

W zakończeniu artykułu „Prawdy” czytamy:

Postępowanie prasy amerykańskiej, która bezwstydnie wypacza jasne i wyraźne stanowisko ZSRR w sprawie energii atomowej, demaskuje agresywne kół USA nie tylko jako przeciwników rozwiązania tego żywotnie ważnego problemu, lecz również jako wrogów osłabienia napięcia międzynarodowego.

Wawrzyniec Żuławski

List z Pragi

Co to jest „Divadlo Hudby”

Praha, w czerwcu

JESLI imprezy festiwalowe „Praskiej Wiosny” zatrzymały nas tutaj na tak stosunkowo długi czas, to niesposób powstrzymać się od opowiedzenia Czytelnikom polskim o pewnej istniejącej tu niezwykle ciekawej instytucji muzycznej — instytucji, nie mającej odpowiednika bodaj nigdzie w Europie. Mam tu na myśli tzw. „Divadlo Hudby”, czyli po polsku — „Teatr Muzyczny”.

Cóż to właściwie jest? Piękna kameralna salka przy Vavelskim Naměstí, w której znajduje się 115 wygodnych, klubowych foteli, mała scenka, kotary i ekran filmowy. W sąsiedztwie salki — wesołub, również z fotelami, szatnia, foyer itd. Oprócz tego wspaniała płytówka, licząca 25 tysięcy płyt (a umowa z Radiem zapewnia wypożyczenie dalszych), aparatura magnetofonowa i własny zbiór taśm, zbiór 6 tysięcy przeprócz, aparatura filmowa oraz możliwość korzystania z wszelkich filmów, jakie tylko istnieją. Oto jest właśnie „Divadlo Hudby” — znakomity instrument propagandy i upowszechnienia muzyki.

Dwa, lub trzy razy dziennie odbywają się tu audycje. Stanowią one połączenie muzyki ze słowem objaśniającym, a poza tym także połączenie muzyki z filmem, recytacją aktorską, tańcem — ze wszystkim, co może uatrakwić słuchaczowi pojmowanie muzyki.

Są tam najrozmaitsze typy audycji. Prezentowanie nowych nagrań płytowych z publiczną dyskusją na temat ich technicznego i artystycznego poziomu, koncerty dla szkół muzycznych, obejmujące według programu studiów muzykę wszystkich epok i stylów. „Portrety muzyczne” — poszczególnych twórców, takich jak Bach, Mozart, Chopin i inni, koncerty poświęcone poszczególnym współczesnym kompozytorom czeskim starszej i młodszej generacji, a dalej niezli-

czona mnogość audycji poważnych i popularnych, jak np. audycja pt. „Noc w muzyce”, „Humor a muzyka”, „Muzyka filmowa”, „Muzyka taneczna” itd. Czasem daje się ten sam utworzyć trzy razy, w trzech różnych nagraniach i przeprowadza dyskusję lub ankietę nad ich jakością.

„Divadlo Hudby” powstało w jesieni roku 1949 przy Wytwórni Płyt Gramofonowych, która w całości — poczynając od działu nagrań, poprzez produkcję płyt, aż do ich sprzedaży — podlega Ministerstwu Kultury, co jej zapewnia odpowiednią opiekę.

Kierownikiem artystycznym Divadla od założenia aż do chwili obecnej jest młody, pełen energii i entuzjazmu teoretyk, krytyk i działacz muzyczny, Jarosław Szeda. Pomaga mu w pracy trzysobowe kolegium artystyczne. W ciągu blisko 5 lat istnienia Divadla odbyło się w nim aż 3 tysiące audycji, przez które przewinęło się pół miliona słuchaczy, a więc na jedną audycję przypada przeciętnie 165 osób.

Publiczność, która uczęszcza do Divadla stanowi ogromny wachlarz społeczny — od fachowców do najszerszych mas. Wiele audycji sprzedaje się poszczególnym fabrykom, instytucjom i związkom zawodowym. Zarząd Divadla współpracuje czynnie z Czechosłowackim Związkiem Kompozytorów.

Jeśli odbiegłem tak daleko od tematu „Praskiej Wiosny” — czyniłem to dlatego, że sprawa ta może zainteresować nie tylko Czytelników „Ex-pressu”. Warto by się zastanowić, czy czegoś podobnego nie dałoby się zorganizować i u nas. Poddać to należy pod szczególną uwagę Zarządu Przemysłu Muzycznego i Zakładów Nagrań Dźwiękowych.

Wawrzyniec Żuławski

List z Pragi

Co to jest „Divadlo Hudby”

Praha, w czerwcu

JESLI imprezy festiwalowe „Praskiej Wiosny” zatrzymały nas tutaj na tak stosunkowo długi czas, to niesposób powstrzymać się od opowiedzenia Czytelnikom polskim o pewnej istniejącej tu niezwykle ciekawej instytucji muzycznej — instytucji, nie mającej odpowiednika bodaj nigdzie w Europie. Mam tu na myśli tzw. „Divadlo Hudby”, czyli po polsku — „Teatr Muzyczny”.

Cóż to właściwie jest? Piękna kameralna salka przy Vavelskim Naměstí, w której znajduje się 115 wygodnych, klubowych foteli, mała scenka, kotary i ekran filmowy. W sąsiedztwie salki — wesołub, również z fotelami, szatnia, foyer itd. Oprócz tego wspaniała płytówka, licząca 25 tysięcy płyt (a umowa z Radiem zapewnia wypożyczenie dalszych), aparatura magnetofonowa i własny zbiór taśm, zbiór 6 tysięcy przeprócz, aparatura filmowa oraz możliwość korzystania z wszelkich filmów, jakie tylko istnieją. Oto jest właśnie „Divadlo Hudby” — znakomity instrument propagandy i upowszechnienia muzyki.

Dwa, lub trzy razy dziennie odbywają się tu audycje. Stanowią one połączenie muzyki ze słowem objaśniającym, a poza tym także połączenie muzyki z filmem, recytacją aktorską, tańcem — ze wszystkim, co może uatrakwić słuchaczowi pojmowanie muzyki.

Są tam najrozmaitsze typy audycji. Prezentowanie nowych nagrań płytowych z publiczną dyskusją na temat ich technicznego i artystycznego poziomu, koncerty dla szkół muzycznych, obejmujące według programu studiów muzykę wszystkich epok i stylów. „Portrety muzyczne” — poszczególnych twórców, takich jak Bach, Mozart, Chopin i inni, koncerty poświęcone poszczególnym współczesnym kompozytorom czeskim starszej i młodszej generacji, a dalej niezli-

czona mnogość audycji poważnych i popularnych, jak np. audycja pt. „Noc w muzyce”, „Humor a muzyka”, „Muzyka filmowa”, „Muzyka taneczna” itd. Czasem daje się ten sam utworzyć trzy razy, w trzech różnych nagraniach i przeprowadza dyskusję lub ankietę nad ich jakością.

„Divadlo Hudby” powstało w jesieni roku 1949 przy Wytwórni Płyt Gramofonowych, która w całości — poczynając od działu nagrań, poprzez produkcję płyt, aż do ich sprzedaży — podlega Ministerstwu Kultury, co jej zapewnia odpowiednią opiekę.

Kierownikiem artystycznym Divadla od założenia aż do chwili obecnej jest młody, pełen energii i entuzjazmu teoretyk, krytyk i działacz muzyczny, Jarosław Szeda. Pomaga mu w pracy trzysobowe kolegium artystyczne. W ciągu blisko 5 lat istnienia Divadla odbyło się w nim aż 3 tysiące audycji, przez które przewinęło się pół miliona słuchaczy, a więc na jedną audycję przypada przeciętnie 165 osób.

Publiczność, która uczęszcza do Divadla stanowi ogromny wachlarz społeczny — od fachowców do najszerszych mas. Wiele audycji sprzedaje się poszczególnym fabrykom, instytucjom i związkom zawodowym. Zarząd Divadla współpracuje czynnie z Czechosłowackim Związkiem Kompozytorów.

Jeśli odbiegłem tak daleko od tematu „Praskiej Wiosny” — czyniłem to dlatego, że sprawa ta może zainteresować nie tylko Czytelników „Ex-pressu”. Warto by się zastanowić, czy czegoś podobnego nie dałoby się zorganizować i u nas. Poddać to należy pod szczególną uwagę Zarządu Przemysłu Muzycznego i Zakładów Nagrań Dźwiękowych.

Wawrzyniec Żuławski

List z Pragi

Co to jest „Divadlo Hudby”

Praha, w czerwcu

JESLI imprezy festiwalowe „Praskiej Wiosny” zatrzymały nas tutaj na tak stosunkowo długi czas, to niesposób powstrzymać się od opowiedzenia Czytelnikom polskim o pewnej istniejącej tu niezwykle ciekawej instytucji muzycznej — instytucji, nie mającej odpowiednika bodaj nigdzie w Europie. Mam tu na myśli tzw. „Divadlo Hudby”, czyli po polsku — „Teatr Muzyczny”.

Cóż to właściwie jest? Piękna kameralna salka przy Vavelskim Naměstí, w której znajduje się 115 wygodnych, klubowych foteli, mała scenka, kotary i ekran filmowy. W sąsiedztwie salki — wesołub, również z fotelami, szatnia, foyer itd. Oprócz tego wspaniała płytówka, licząca 25 tysięcy płyt (a umowa z Radiem zapewnia wypożyczenie dalszych), aparatura magnetofonowa i własny zbiór taśm, zbiór 6 tysięcy przeprócz, aparatura filmowa oraz możliwość korzystania z wszelkich filmów, jakie tylko istnieją. Oto jest właśnie „Divadlo Hudby” — znakomity instrument propagandy i upowszechnienia muzyki.

Dwa, lub trzy razy dziennie odbywają się tu audycje. Stanowią one połączenie muzyki ze słowem objaśniającym, a poza tym także połączenie muzyki z filmem, recytacją aktorską, tańcem — ze wszystkim, co może uatrakwić słuchaczowi pojmowanie muzyki.

Są tam najrozmaitsze typy audycji. Prezentowanie nowych nagrań płytowych z publiczną dyskusją na temat ich technicznego i artystycznego poziomu, koncerty dla szkół muzycznych, obejmujące według programu studiów muzykę wszystkich epok i stylów. „Portrety muzyczne” — poszczególnych twórców, takich jak Bach, Mozart, Chopin i inni, koncerty poświęcone poszczególnym współczesnym kompozytorom czeskim starszej i młodszej generacji, a dalej niezli-

czona mnogość audycji poważnych i popularnych, jak np. audycja pt. „Noc w muzyce”, „Humor a muzyka”, „Muzyka filmowa”, „Muzyka taneczna” itd. Czasem daje się ten sam utworzyć trzy razy, w trzech różnych nagraniach i przeprowadza dyskusję lub ankietę nad ich jakością.

„Divadlo Hudby” powstało w jesieni roku 1949 przy Wytwórni Płyt Gramofonowych, która w całości — poczynając od działu nagrań, poprzez produkcję płyt, aż do ich sprzedaży — podlega Ministerstwu Kultury, co jej zapewnia odpowiednią opiekę.

Kierownikiem artystycznym Divadla od założenia aż do chwili obecnej jest młody, pełen energii i entuzjazmu teoretyk, krytyk i działacz muzyczny, Jarosław Szeda. Pomaga mu w pracy trzysobowe kolegium artystyczne. W ciągu blisko 5 lat istnienia Divadla odbyło się w nim aż 3 tysiące audycji, przez które przewinęło się pół miliona słuchaczy, a więc na jedną audycję przypada przeciętnie 165 osób.

Publiczność, która uczęszcza do Divadla stanowi ogromny wachlarz społeczny — od fachowców do najszerszych mas. Wiele audycji sprzedaje się poszczególnym fabrykom, instytucjom i związkom zawodowym. Zarząd Divadla współpracuje czynnie z Czechosłowackim Związkiem Kompozytorów.

Jeśli odbiegłem tak daleko od tematu „Praskiej Wiosny” — czyniłem to dlatego, że sprawa ta może zainteresować nie tylko Czytelników „Ex-pressu”. Warto by się zastanowić, czy czegoś podobnego nie dałoby się zorganizować i u nas. Poddać to należy pod szczególną uwagę Zarządu Przemysłu Muzycznego i Zakładów Nagrań Dźwiękowych.

Wawrzyniec Żuławski

List z Pragi

Co to jest „Divadlo Hudby”

Praha, w czerwcu

JESLI imprezy festiwalowe „Praskiej Wiosny” zatrzymały nas tutaj na tak stosunkowo długi czas, to niesposób powstrzymać się od opowiedzenia Czytelnikom polskim o pewnej istniejącej tu niezwykle ciekawej instytucji muzycznej — instytucji, nie mającej odpowiednika bodaj nigdzie w Europie. Mam tu na myśli tzw. „Divadlo Hudby”, czyli po polsku — „Teatr Muzyczny”.

Cóż to właściwie jest? Piękna kameralna salka przy Vavelskim Naměstí, w której znajduje się 115 wygodnych, klubowych foteli, mała scenka, kotary i ekran filmowy. W sąsiedztwie salki — wesołub, również z fotelami, szatnia, foyer itd. Oprócz tego wspaniała płytówka, licząca 25 tysięcy płyt (a umowa z Radiem zapewnia wypożyczenie dalszych), aparatura magnetofonowa i własny zbiór taśm, zbiór 6 tysięcy przeprócz, aparatura filmowa oraz możliwość korzystania z wszelkich filmów, jakie tylko istnieją. Oto jest właśnie „Divadlo Hudby” — znakomity instrument propagandy i upowszechnienia muzyki.

Dwa, lub trzy razy dziennie odbywają się tu audycje. Stanowią one połączenie muzyki ze słowem objaśniającym, a poza tym także połączenie muzyki z filmem, recytacją aktorską, tańcem — ze wszystkim, co może uatrakwić słuchaczowi pojmowanie muzyki.

Są tam najrozmaitsze typy audycji. Prezentowanie nowych nagrań płytowych z publiczną dyskusją na temat ich technicznego i artystycznego poziomu, koncerty dla szkół muzycznych, obejmujące według programu studiów muzykę wszystkich epok i stylów. „Portrety muzyczne” — poszczególnych twórców, takich jak Bach, Mozart, Chopin i inni, koncerty poświęcone poszczególnym współczesnym kompozytorom czeskim starszej i młodszej generacji, a dalej niezli-

czona mnogość audycji poważnych i popularnych, jak np. audycja pt. „Noc w muzyce”, „Humor a muzyka”, „Muzyka filmowa”, „Muzyka taneczna” itd. Czasem daje się ten sam utworzyć trzy razy, w trzech różnych nagraniach i przeprowadza dyskusję lub ankietę nad ich jakością.

„Divadlo Hudby” powstało w jesieni roku 1949 przy Wytwórni Płyt Gramofonowych, która w całości — poczynając od działu nagrań, poprzez produkcję płyt, aż do ich sprzedaży — podlega Ministerstwu Kultury, co jej zapewnia odpowiednią opiekę.

Kierownikiem artystycznym Divadla od założenia aż do chwili obecnej jest młody, pełen energii i entuzjazmu teoretyk, krytyk i działacz muzyczny, Jarosław Szeda. Pomaga mu w pracy trzysobowe kolegium artystyczne. W ciągu blisko 5 lat istnienia Divadla odbyło się w nim aż 3 tysiące audycji, przez które przewinęło się pół miliona słuchaczy, a więc na jedną audycję przypada przeciętnie 165 osób.

Publiczność, która uczęszcza do Divadla stanowi ogromny wachlarz społeczny — od fachowców do najszerszych mas. Wiele audycji sprzedaje się poszczególnym fabrykom, instytucjom i związkom zawodowym. Zarząd Divadla współpracuje czynnie z Czechosłowackim Związkiem Kompozytorów.

Jeśli odbiegłem tak daleko od tematu „Praskiej Wiosny” — czyniłem to dlatego, że sprawa ta może zainteresować nie tylko Czytelników „Ex-pressu”. Warto by się zastanowić, czy czegoś podobnego nie dałoby się zorganizować i u nas. Poddać to należy pod szczególną uwagę Zarządu Przemysłu Muzycznego i Zakładów Nagrań Dźwiękowych.

Wawrzyniec Żuławski

List z Pragi

Co to jest „Divadlo Hudby”

Praha, w czerwcu

JESLI imprezy festiwalowe „Praskiej Wiosny” zatrzymały nas tutaj na tak stosunkowo długi czas, to niesposób powstrzymać się od opowiedzenia Czytelnikom polskim o pewnej istniejącej tu niezwykle ciekawej instytucji muzycznej — instytucji, nie mającej odpowiednika bodaj nigdzie w Europie. Mam tu na myśli tzw. „Divadlo Hudby”, czyli po polsku — „Teatr Muzyczny”.

Cóż to właściwie jest? Piękna kameralna salka przy Vavelskim Naměstí, w której znajduje się 115 wygodnych, klubowych foteli, mała scenka, kotary i ekran filmowy. W sąsiedztwie salki — wesołub, również z fotelami, szatnia, foyer itd. Oprócz tego wspaniała płytówka, licząca 25 tysięcy płyt (a umowa z Radiem zapewnia wypożyczenie dalszych), aparatura magnetofonowa i własny zbiór taśm, zbiór 6 tysięcy przeprócz, aparatura filmowa oraz możliwość korzystania z



Mleko zasłodził z ziemniakami. Jajka sadzone, szpinak, kluski klądzone.

Ryż na słoisko.

Przepis na szpinak: dobrze przebrany szpinak wypłukać kilka razy w dużej ilości wody, wrzucić do wrzącej osolonej wody, kilka razy zagotować i odcedzić. Przelać zimną wodą, aby zachował świeży kolor, odcisnąć i usiekać. Na patelni rozpuścić sporo masła, wlać do rondelka, włożyć szpinak, podlać mlekiem, wymieszać dobrze i chwilę jeszcze dusić. Wyłożyć szpinak na półmisek, a na wierzchołek dać sadzone jajka.

Przepis na ryż: opłukać ryż zalewając wrzącą wodą, odcisnąć, znowu zalewając wrzącą wodą — tyle, aby ryż był pokryty. Gotować do miękkości. Gdy gotowy, wyjąć na salaterkę, obsypać cukrem i polać śmietaną, zmieszana z waniliowym cukrem. Podać na zimno.

Idać ulicami KRAKOWA

NARESZCIE

PLANTY otrzymały nowe, zielone ławki! Nareszcie będzie ładnie, a ile: 1) mamusia i tatusiowie zabronili szyć pościelom skakać po nich; 2) opiekunowie psów zwrócili uwagę na swych wychowanków; 3) zakochani przestali rzeźbić serca i wypisywać wiersze; 4) a wszyscy krakowianie nie rozłożą opieki nad wygodnymi, nowymi ławkami.



TAKSOWKA NR 57

O!! — krzyknęła młoda kobieta. Odkoczyła do tyłu, a tuż obok niej przemieściła taksówkę nr 57, więc dziając z Rynku Głównego w ul. Sławowską. Szofer obejrzał się i zaśmiał. Kobieta była blada i zdenerwowana, a była to osoba ciężarna.

Dodać należy, że kierowca taksówki widział przechodzącą przez jezdnię, jednak zupełnie się tym nie przejmował, nie zmniejszył nawet szybkości i niewiele brakowało, a byłby najechał na kobietę, którą tak mocno przestraszył. (zdzi.)

TRAMPKI W... ZIMIE

CHCIAŁEM kupić w zimie, ale kolega odradził mi: — Co, w zimie będziesz kupował trampki? Włożysz w nie pieniądze i będą leżały przez parę miesięcy. Kupisz na wiosnę, w sezonie.

Postuchałem. Dziś biegam od sklepu do sklepu i wszędzie słyszę: Nie ma, nie wiadomo kiedy będzie. A szkoda, takie lekkie i wygodne. Wpadłem, ale to ostatni raz. Teraz mam zamiar nabyć buty narciarskie, bo jak będzie śnieg i mroź to może ich braknąć. A z trampkami? Trudno, muszę zacząć od zimy. (LW.)

NAWET NIEMOWLĘCIU...

Gdy kelner zjawił się wreszcie przy stoliku, konsumenci spojrzeli na talerz i zdziwili się.

— Ależ ja zamówiłam pierożki leśniowe, a pan przyniósł kaszkę... Kelner skłonił uwagę uprzejmym uśmiechem:

— To się panu tylko wydaje. Mogę pana zareczyć, że to, co podaje na talerzu, to bez wątpienia pierożki, a nie kaszka... — No, dobrze — bronił się konsumenci — ale przecież te „pierożki” w ogóle nie mają kształtu, są bez formy. To jest rozgotowana masa!

— Przepraszam, przepraszam! W naszej jadłodajni „Zdrowie” unikamy wszelkiego formalizmu, a jedynym naszym celem jest dobro konsumenta i jego zdrowie. Ta papka, e, tego, co ja mówię — te leniwie pierożki nie mogą zaszkodzić nawet niemowlęciu. A więc smacznego! Moje uszanowanie!... (aż)

METALOWA SPÓŁDZIELNIA ZAKUPI SAMOCHOD GIEZAROWY

1 do 1.5 tony obudowany lub otwarty do przewożenia pracowników. Reflektujemy tylko na samochod w dobrym stanie. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” Kraków, Rynek 46 dla nr 1827.

W Zjednoczeniu Wodno-Inżynierskim znacznie poprawiły się warunki pracy

Wpłyń to korzystnie również na tempo budowy nowych wodociągów nad Rudawą

JESZCZE do ostatnich dni oddział transportu Krakowskiego Zjednoczenia Wodno-Inżynierskiego napotykał w swojej działalności na duże trudności, związane z brakiem odpowiednich urządzeń reperacyjnych, jak również szumnością placów postoju jednostek komunikacyjnych.

Sytuacja odbiła się ujemnie na wykonywaniu zadań, związanych z dostawą materiałów na budowy, prowadzone przez przedsiębiorstwo. Trudności te odbiły się ujemnie również w pracach przy budowie nowych wodociągów nad Rudawą.

Komitet Organizacyjny tegorocznych Międzynarodowych Zawodów Szybowniczych, które rozpoczyna się 13 bm. w Lesznie, otrzymał już odpowiedź od ekipy czeskosłowackiej, zaproszonej do wzięcia udziału w zawodach. Ekipa ta będzie się składała z 10 osób, w tym 3 pilotów. Nasi sąsiedzi z południa przywiozą ze sobą 3 doskonałe szybownice wyznaczone a — jako rezerwę — oszwały szybownicę, prototyp najnowszej konstrukcji.

W skład reprezentacji czeskosłowackiej wchodzi pilot, który zajął pierwsze miejsce w zeszłorocznych Krajowych Zawodach Szybowniczych CSR. Wśród nich znajduje się inż. Franciszka Szwinka, który 5 lat temu startował w naszych międzynarodowych zawodach szybowniczych na Żarze, a w ub. roku wykonał blisko 500 km pulezlot docelowo z Vrehlaby do Warszawy, zdobywając swoim wynikiem rekord czeskosłowacki w tej konkurencji.

Jak się dowiadujemy z Sofii, nadszedł list zapowiadający oficjalnie przybycie reprezentacji Bułgarii na Międzynarodowe Zawody Szybownice w Lesznie. Ekipa bułgarska, która ma przyjechać do Warszawy w dniu 8 bm. składać się będzie z 8 osób. W skład ekipy wchodzi pilot Kiry Kłisarski, znany w Polsce ze swego rocznego pobytu w Centrum Wyszkolenia Instruktorów Szybowniczych. Kłisarski zdobył wówczas (a było to 3 lata temu) Srebrną Odznakę Szybowniczą.

Bezpośrednio po przylocie do Warszawy, reprezentacja szybowników bułgarskich uda się do szkoły wyznaczonej w Łisich Kątach, gdzie przejdzie trening zapoznawczy na szybowcach polskiej konstrukcji „Jaskółka”.

Na szybowcu tego typu startować będzie również w tegorocznych zawodach ołowy krakowski pilot szybowniczy, Jerzy Wojnar.

Odpowiedni REDAKCJI

Czytelnik J. W., Kraków. Sprawa pozostawiania na jezdniach wolnego toru tramwajowego uregulowana została rozporządzeniem z dnia 10 grudnia 1949 r. (O ochronie ulic m. Krakowa Dz. woj. Krak. nr 25) przez zakaz jeżdżenia, a tym bardziej parkowania na torach tramwajowych. Dla wszystkich pojazdów wyznaczony został w ruchu ulicznym zasadniczo pas jezdni z prawej strony torów tramwajowych i zasady te winny być dobrze znane wszystkim kierowcom. (736-11)

Stanisław Vizian, Kraków. Za niewłaściwe odezwanie się kontrolerki MPK do pasażera, została ona ukarana dyscyplinarnie. Pozostałe Wasze zarzuty nie znalazły potwierdzenia. (683)

Józef Zelga — Kraków. O konieczności polewania ulic w okresie letnim pisaliśmy już niejednokrotnie. Niedostateczna ilość przystosowanego do tych celów taboru, jakim dysponuje Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, utrudnia regularne skrapianie wszystkich ulic w Krakowie. Wasze projekty, dotyczące zmian linii tramwajowych w Krakowie, nie mogą być uznane za słuszne, ponieważ uprzywilejowują one jedną tylko dzielnicę, ze szkodą dla pozostałych. (1099)

Adolf Kuc, Kraków. VI Urząd Obwodowy Wydziału Społ.-Administracyjnego Prez. MRN, po zbadaeniu sprawy, polecił administracji i dozorczy domowi naprawienie usterek w kamieniu oraz pouczył o właściwym wypełnianiu obowiązków. (632)

DOM HANDLOWY

„DELIKATESY”

w Krakowie, Rynek Gl. 34

POLECA WYSOKO-GATUNKOWĄ

BRYNDZĘ OWCZĄ

(majową)

własnej produkcji

CODZIENNIE ŚWIEŻĄ, ZNANĄ

Z DOBRZEGO SMAKU I WYSOKI

WARTOŚCI ODŻYWCZEJ

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MEBLE, szafy, stoły, kredensy i różne

sprzęty sprzedaje: Punkt Skupu i Renowacji Używanych Mebli, Kraków, ul. Mo-

stowa 4. K-1843-a

O BECENIE sytuacja ulega znacznej poprawie. W ubiegłą sobotę pracownicy Krakowskiego Zjednoczenia Wodno-Inżynierskiego z oddziału transportu jak również z innych oddziałów obchodzili pewnego rodzaju uroczystość. Było to przekazanie do użytku nowych obiektów, wybudowanych systemem gospodarczym. Są to warsztaty mechaniczne przy ul. Friedleina oraz nowo wybudowana zajezdnia dla taboru samochodowego przy ul. Fabrycznej.

Nowe warsztaty są czterokrotnie większe od dotychczasowych, które mieściły się w małym budynku przy ul. Mazowieckiej 12. Nowa placówka jest wyposażona w specjalne urządzenia, pozwalające na szybkie wykonywanie robót ślusarskich, elektrycznych i kowalskich, związanych z remontem uszkodzonych jednostek transportowych.

W nowo oddanych do użytku warsztatach robotnicy mają zapewnione pełne warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.

Warsztaty mechaniczne ekip remontowych Krakowskiego Zjednoczenia Wodno-Inżynierskiego pozwolą na jak najbardziej ekonomiczne wykorzystanie szeregu sprzętu, poszczególnych odcinków robót, a m. in. używanego przy budowie wodociągów.

Należy tu podkreślić, że w starym budynku przy ul. Mazowieckiej, choć nie było warunków dla należytego wykonania remontów, załoga wykonywała swe prace z pełnym po-

5 bm

rozpoczynają się

eliminacje

wojewódzkie

amatorskich

zespółów teatralnych

Niedawno oglądaliśmy w Krakowie najlepsze powiatowe amatorskie zespoły teatralne, walczące o prawo uczestniczenia w wojewódzkich eliminacjach, a następnie w Festiwalu Artystycznym 10-lecia Polski Ludowej.

Przed komisją, w skład której wchodził przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR i MRN oraz artyści, stanęło 22 zespoły. Najlepszymi okazały się zespoły: WDK — Kraków (wystawili „Sprawiedliwych ludzi”) oraz teatr Kolejarski, przedstawiający „Zbiegów” i „Króla włóczęgów”.

Do najlepszych należą także zespoły Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji („Pan Dama”), PZPB Kraków („Nadzieja”), PSS Kraków („Damy i huzary”). Zespoły te zostały dopuszczone do eliminacji wojewódzkich, które rozpoczynają się w Krakowie w dniu 5 bm. i będą trwać do końca miesiąca. (w)

Kronika Krakowa

Państwowa Filharmonia, podobnie jak w latach ubiegłych, przyjmując w czerwcu br. zgłoszenia na ulgowe bilety abonamentowe na wszystkie koncerty w sezonie 1949/50. Dyrekcja Państwowej Filharmonii prosi referentów kulturalno-oświatowych przy urzędach i zakładach pracy o jak najszybsze zgłaszanie zapotrzebowania dla swoich pracowników.

Abonament zbiorowy wynosi minimum 10 bileto. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Filharmonii, Zwierzyniecka 1, codziennie w godzinach od 8—16, do 30 czerwca włącznie.

Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego zezwolił na zwiedzanie auli Collegium Novum. Aulę można zwiedzać codziennie w okresie „Dni Krakowa”, w godzinach 10—13, grupami po 20 osób.

Zwiedzający mogą oglądać piękną aulę Collegium Novum wraz z jej wspaniałymi obrazami m. in. dziełem Matejki „Kopernik”.

Ostatnio na Fundusz Budowy Szkół wpłaty przekazały: Spółdzielnia Pracy Metalowców „Mechanika” — 4.434 zł, Zwierzyniecka Wytwórnia Oci i Musztardy — 4 tys. zł, Spółdzielnia „Motoruch” — 2 tys. zł oraz Spółdzielnia „Florina” i Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy i Pracowników Pogrzebowych — po 1 tys. zł. Ponadto złożyli pewne sumy na ten cel spółdzielnie: „Sport”, „Elektryk”, Malarzy i Lakierników oraz Bielizniarzy i Pokrewnych Zawodów.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

10 SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH oraz 10 ŚLUSARZY KONSTRUKCYJNYCH, wysoko kwalifikowanych zatrudnił Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych — Huta im. Lenina (Kombinat) barak 36. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr.

OBWIESZCZENIA

Członkowie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przyjmują strony w sprawach skarg i zażaleń w każdy poniedziałek w godz. od 10—18 w gmachu Prezydium MRN pl. W.W. Świątych 3/4, pokój 107. Natomiast zamiast w czwartki Członkowie Prez. MRN przyjmują strony w sprawach skarg i zażaleń w piątki w dniach przyjęć ludności przez Posłów, również w gmachu Prezydium MRN.

CO GDZIE KIEDY



Świątecznego — godz. 19.15 „Chory z urojenia”.

Stary — (duża sala) — godz. 19.15 „Tęsknota” (mała sala) — godz. 19.30 „Pralnia komiczna”.

Poezji — godz. 19.15 „Sen nocy letniej”.

Miedego Widza — godz. 19.15 „Tor przeszkód”.

Groteska — nieczynny.

Nuri — godz. 19 „Mieszkanie 3”.



Uciecha — „Dziennik marynarza” — godz. 16, 18, 20.

Wanda — „Zaporożec za Dunajem” — godz. 18, 20.

Warszawa — montowane rysunki — „Kimsobo podróżnik”.

Gucia Pingwina — godz. 16, 17.

Apollo — „Porwanie”, godz. 15.45, 18, 20.15.

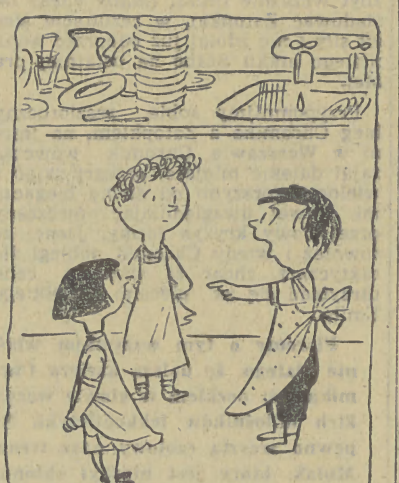
Gwidon Miklaszewski

Wesołe »ECHO« aktualności Nasze dzieci



— Co wy robicie, dzieci?

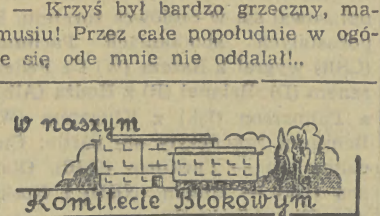
— Bawimy się w biurze tatusia! Zdziś jest referentem i spi obok w pokoju, a ja jestem jego sekretarką!



— Ja będę zmywać naczynia, Anita będzie wycierać, a ty Józek będziesz zbierać skorupy...



— Krzys był bardzo grzeczny, mamusi! Przez całe popołudnie w ogóle się ode mnie nie oddalał!



W naszym Komitecie Blokowym

KOMITETY BLOKOWE WSPÓŁPRACUJA Z ZAKŁADAMI PRACY

Zapoczątkowaniem współpracy debnikich komitetów blokowych z Zakładami Powroźniczymi było otwarcie świetlicy przy ul. Barskiej 11. Świećlica ta będzie dostępna nie tylko dla pracowników tego zakładu, ale i dla wszystkich mieszkańców Dębni i Zakrzówka.

Zakłady Powroźnicze wspólnie z KB obu dzielnic zorganizowały w dniu 23 maja, koncert z udziałem artystów Teatru Poezji oraz Polskiego Radia.

Jest to przykład do naśladowictwa współdziałania KB z zakładami pracy. Współpraca przyniesie obu stronom poważne korzyści. (KB Podgórze i Zakrzówka).

Wesoło i radośnie spędzili najmłodsi mieszkańcy Nowej Huty „Międzynarodowy Dzień Dziecka”

Z OKAZJI Międzynarodowego Dnia Dziecka referat oświaty i kultury Dzielnicy Rady Narodowej zorganizował w niedzielę wesołą imprezę dla wszystkich dzieci szkół podstawowych i przedszkoli Nowej Huty oraz 14 włączonych gromad wiejskich. Odbędzie się ona w Łasku Mogiłem nad Wisłą. W występach artystycznych i zabawach dziecięcych wzięły również udział delegacje harcerzy, harceerek oraz młodzieży zetemposkiej ze szkół Krakowa.

Podobne imprezy dla młodszych dzieci urządzono we wszystkich nowohutnickich przedszkolach. (i)

CZWARTEK, 3.VI.51

5.05 Wład. 5.10 Aud. dla wsi. 5.25 Muz. tan. 5.35 Program dnia. 5.40 Konc. por. 6.00 Stan pog. i dzień. 6.15 Konc. ork. det. 6.30 Kai. rad. 6.37 Suita na tematy Webera. 6.50 Gimn. 7.00 Stan pog. i dzień. 7.15 Muz. por. 7.40 Program dnia. 7.48 Stan pog. i wlad. 8.00 Muz. por. 12.04 Wład. 12.10 Muz. rozr. 12.25 Radz. muz. lud. 12.45 Aud. dla wsi. 13.10 Przegl. prasy stoł. 13.15 Konc. ork. sepcer. PR. 14.00 Wład. i inform. 14.10 Sluch. dla klas 1—2. 14.20 Aud. dla klas 5—7. 15.00 Rad. Klub Racj. 15.15 Konc. sol. 15.40 Swojskie mel. 16.00 Konc. popołudn. 16.30 Dzień. krak. 16.40 W rytmie tańca i pios. 17.00 Aud. dla dzieci. 17.30 Konc. żywc. 17.50 Wiersze Juliana Przybosa. 18.05 Muz. rozr. 18.15 Wład. 18.20 „Mistrzowie sceny operowej”. 18.50 Aud. oświat. 19.00 Muz. i akt. 19.25 Aud. lit. — wiersze Marii Jasnorożewskiej. 19.45 Komp. tygodnia — Michał Glinka. 20.30 „Kamienny gość” sluch. wg. dramatu Al. Puszkina. 21.30 Stan pog. i dzień. 21.45 Wład. sport. 21.50 Muz. tan. 22.20 „Wies na brzegu puszczy” — odc. opow. S. Szmaglewskiego. 22.40 Z naszych sal konc. 23.30 Muz. na dobranoc. 23.55 Ost. wlad.

Redakcja: Kraków, Wiśna 2, 11 p Redaguje: Kolegium. Administracja: RSW „Prasa” ul Wiśna 2, 111 p. tel. 538-63. Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553 40. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246 78, dział miejski 546 34 dział terenowy 219 48 i łączności 2. Czytelnikami 542 53 (w g. 10-17), dział sportowy, Półkarski — Wielopole 1 IV p., tel. 543 58.

Wolność — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20. Szuka — „Wiosna w Moskwie” — godz. 15.45, 18, 20.15. Młoda Gwardia — „Człuk i Helk” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. Chemik — „Król Larwe” — (program składany) godz. 19.

WYSTAWY

Dom Plastyków — wystawa pejzażu Muzeum Lenina (ul. Zygm. Augusta 2, wejście od ul. Topolowej 5).

Czynne codziennie w wyiatem po niepłatnie od godz. 10 do 18. Muzeum Etnograficzne (plac Wolności) „Sztuka w stroju ludowym”.

Wystawa w domu Szołajskich (pl. Szezepański).

Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne”.

Muzeum Historyczne miasta Krakowa ul. św. Jana 12.

Pałac Sztuki — Wystawa wiosenna ZPAP.

OGŁOSZENIA

POGOTOWIE RATUNKOWE Pogotowie Ratunkowe — ul. 5 em. radzkiego 1. Telefony: 222-22, 594 15 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położnych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest cała doba.

DZUR POŁOŻNICZY Szpital Narutowicza.

DZUR CHIRURGICZNY Oddział Chirurg. Szpit. Narutowicza.

DZUR APTEK Floriańska 15, Stradom 2, pl. Boh. Getta 18, Łobzowska 20, Retoryka 1, Bronowice, Wyspiańskiego 4, Konopnickiej 3.



ZAWSZE KWITNĄCA

COŻ to, sąsiad zamiast pracować, czyta listy? Na to jest czas wieczorem!

— A szanowna sąsiadka, oczywiście, ciekawa...

— O, wcale nie jestem ciekawa! Może sobie pan czytać dwadzieścia listów dziennie. Nic mnie to nie obchodzi.

— A może właśnie koleżankę ten list zainteresuje? Po pierwsze, nie jest od kobiety, lecz od zapalonego amatora kwiatów, a po drugie, odpowiada na moją prośbę i radzi mi, jakie rośliny kwiatowe warto sadzić na działce, żeby stałe coś na niej kwitło!

— Więc sąsiad zamierza przerzucić się na kwiaciarsstwo?

— Mam tyle przeróżnych imienin, urodzin i innych okazji w rodzinie...

— I nie w rodzinie także?

— I nie w rodzinie także! Postawiłem więc zaopatrzyć się w kwiaty ciele wyłącznie z własnej działki. Na, a poza tym przyjemnie będzie zawsze tu widzieć coś kwitnącego.

— No więc, bez względu na intencje, może sąsiad podzieli się z inną tą stałą kwitnącą literaturą?

— Miałem słusność, że jednak ciekawość zwycięży.

— Nieznośny pan jest i tyle! Ale słucham.

— Zacznym: „Kochany Stefk” (to moje imię). Podaje ci żądane zestawienie kolejności kwitnienia roślin jednorocznych, dwuletnich i bylin w poszczególnych miesiącach. Najwcześniej zakwitają, oczywiście, rośliny trwałe: z końcem MARCA i początkiem KWIEŚNIA zakwitają krokus, żółty szajran i śnieżyce ogrodowe; po nich jeszcze w kwietniu, kwitną fiołki i primule ogrodowe. W MAJU z dwuletnich, posadzonych w jesieni, lub wysadzonych z rozsady wiosennej, zakwitają: niezapominajka, stokrotka, bratek i macek syberyjski, a z bylin: narcyzy, tulipany, pełniki, konwalie, kosacie czyli irysy, a na pograniczu czerwca — tuliny trwałe i piwonie.

W CZERWCU zaczyna się sezon roślin jednorocznych: groszek pachnący, smaglica, tuliny roczne, mak roczny, maciejka, nasturcja, nagietki, rzęzda, aksamitka, lewkonika, petunia czyli zwierzątko i złoćnienie. Z dwuletnich: goździki, orlik, jastrun i dzianwa (gallardia) a z bylin: lilia biała, piomyki trwałe czyli floksy, a pod koniec miesiąca mietczyki (gladiol) i naparstnik.

W LIPCU z jednorocznych kwitnie: ostróżka, godecja, len karmionowy, stoncznik, ubiorek i nieśmiertelnik, z dwuletnich — astry, a z trwałych ruśniatka (rudbeckia), lilia tygrysia i dalie. W SIERPNIU zakwitają już tylko trwałe nawłoci, zwana „polską mimoszą”, ale sporo roślin czerwcowych i niemal wszystkie lipcowe kwitną dalej a słoneczniki, dalie, floksy, ruśniatka i nawłoci trwają w kwiecie aż do mroźów. Możesz więc swoją sąsiadkę działkową stale obdarzać kwiatami!

— Przepraszam, to już prywatna uwaga mojego przyjaciela i właściwie do rzeczy nie należy.

(Steb.)



O Chromiku bez zachwytu

Kilka wniosków
z budapeszteńskich zawodów

Zaostrza się rywalizacja wśród najlepszych oszczepników

W NA OGÓŁ powierzchownych relacjach prasowych, a zwłaszcza radiowych z międzynarodowych zawodów w Budapeszcie podkreślano przede wszystkim wartość nowego rekordu Chromika i zachwycono się formą tego biegacza. Rzeczywiście, bieg musiał być piękny i dramatyczny, jeśli rozstrzygnął się na ostatnich metrach przed lasem.

Tysięczny LZS powstał w woj. krakowskim

W NASZYM województwie ostatnio powstał tysięczny LZS. „Jubileuszowe” koło ma siedzibę w gromadzie Suchy Grunt, gm. Szczucin, pow. Dąbrowa Tarnowska. Na uroczystość jego powstania Wojewódzka Rada LZS ofiarowała członkom nowego koła sprzęt sportowy. Przewodniczącym LZS Suchy Grunt został wybrany małorolny chłop Władysław Kupiela.

Dziś spotkania piłkarskie o Puchar Polski

Ponieważ w niedzielę rozgrywane będą spotkania mistrzowskie, mecze piłkarskie o Puchar Polski na szczeblu miejskim odbywać się będą we czwartki.

Tak więc w dniu dzisiejszym 3 bm. rozegrane zostaną następujące spotkania: Budowlani Nowa Huta — Budowlani Wierzytka (na stadionie Zryw w Nowej Hucie).

Start 301 — Kolejny 1b Kraków (na boisku Startu przy ul. Dekerta). Spółnia KZPS — Budowlani Pychowice (na boisku Spółni Dąb). Stal BZMIA — Ogniwo Dębni (na boisku Stali, ul. Grzegorzec). Start Oldboy — Spółnia Artigraph (na boisku Unii, ul. Kołetek). Unia Borek II — Unia Kobierzyn (na boisku Unii w Borku Faleckim). Pauzują drużyna Ogniwa MPK IV.

Wszystkie wymienione spotkania rozegrane zostaną o godz. 17.30.

Reprezentacja polskich pilotów szybowcowych

Ustalona już została reprezentacja Polski na międzynarodowe zawody szybowcowe w Lesznie. Aeroklub PRL powołał 14 naszych najlepszych pilotów szybowcowych, a trzech z nich stanowić będą drużynę na rodowa. Do zespołu reprezentacyjnego weszli: Makula i Krawkowski ze Staliny, nogrodo oraz Popiel z Warszawy. Drużyna Polski jest najmłodsza ze wszystkich dotychczas zgłoszonych zespołów.

Kokosowe interesy

(W „Trybunie Ludu” nr 152 ukazał się artykuł pod powyższym tytułem. Artykuł ten zamieszczamy z niewielkimi skrótami).

MIESZKANCY Sopotni Małej, podobnie jak wielu innych wiosek powiatu żywieckiego trudnią się chałupnictwem. Przez spółdzielnie pomocnicze dostarczają oni przedsiębiorstwom państwowym drabin budowlanych, trzonków do łopat i kilofów, mat słomianych i innych artykułów.

I tutaj właśnie znaleźli „złotodajne” żyły — tacy „ludzie interesu”, jak bracia Ciuckowie — Wojciech, Michał i Józef zwani Wojciurami. Franciszek Szatanek, Karol Pindel, Franciszek Pindel, Janikow, Franciszek Piecha z Jeleśni i kilku innych spekulatorów. Wcisnęli się do spółdzielni w Krakowie i w Żywcu jako „chałupnicy”. Nie kosztowało ich to wiele trudu. 30 zł wpisowego i podpisano deklarację, a szły bardzo wydajnie.

„RAJ” DLA SPEKULANTÓW

SPEKULANTCI nie próżnują. Sami starają się o zamówienia na wykonanie dla przedsiębiorstwa państwowego.

wych drabin budowlanych, trzonków do łopat i kilofów, skrzynek i innych artykułów. Zamówienia na tysiące i dziesiątki tysięcy sztuk. Zarówno przez spółdzielnię jak i poza jej płacami — bezpośrednio z przedsiębiorstw, ale zawsze na własny rachunek chociaż pod różnym szyldem.

„Wojciura dostał zamówienie — leci po wsi wiadomości — będzie dawał robotę”. I daje. Najmiej więcej za dniówkę, a jak zamówienie duże to nawet pozwoli innym członkom spółdzielni, których za trudni, zrobić dwie, trzy, no niech by i cztery drabiny na własne konto. Ma gest.

Pracuje na takiego 5 — 8 ludzi, a potem podpisują, że razem robili. Przy rozliczeniu spekulacji dzieli zarobek najemnikom za dniówki, za harówkę od świtu do nocy po kilkadziesiąt złotych, a sobie tysiące za „klopoty” i „pomysłność” załatwienie sprawy.

W ten sposób Ciuckowie i ich kumoty w ciągu niewielu lat „uculi” sobie niegorszą fortunę, chociaż w kartotekach referatu finansów Prezydium PRN w Żywcu pod nazwą Sopotnia Mała znajduje się za ledwie parę nazwisk płatników podatku obro-

Potrzebowski i Lewandowski nie podbili Budapesztu. Wielu jednak jak gdyby zapomnieli, że na 1500 m. Potrzebowski uzyskał czas gorszy za ledwie o ułamek sekund od swego rekordu życiowego. Oczywiście nie jest on jeszcze w swej najlepszej formie. Za to Lewandowski jest w formie zdecydowanie słabej. Niedawno miał kontuzję. Dobrze jednak, że zetknął się z lepszymi. Zdopinguje go to jeszcze do pilniejszego treningu.

A patrząc na inne wyniki budapeszteńskich zawodów z przyjemnością stwierdzamy, iż w niektórych konkurencjach nasi zawodnicy mieliby wiele do powiedzenia. Np. w skoku w dal kobiet (Kusien, ewentualnie Duńska), lub w płotkach (Bocianówna i Duńska). Cieszą nas postępy polskiej lekkoatletyki i z tym większym zainteresowaniem czekamy na następny punkt programu obecnego sezonu, który będzie miał miejsce w Warszawie w końcu czerwca.

Wielka rewia sportowa w Berlinie

W CZASIE II Złotu Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w Berlinie odbędzie się prawdziwa rewia sportowa, która przez 5 dni emocjonować będzie berlińczyków. W zawodach lekkoatletycznych udział wezmą zawodnicy ZSRR, Węgier, CSR, Rumunii i NRD. W turnieju bokserskim spotkają się drużyny Węgier, Austrii, Bułgarii i gospodarzy, a na pływalni zmierzą swe siły reprezentacje Węgier, CSR i NRD.

Nadto, doskonałe gimnastyczne rzadziej się zdemonstrują swą klasę w spotkaniu z NRD, podobnie jak zapasnicy ZSRR, którzy walczą z reprezentantami Niemiec zach. i gospodarzy.

Miłośnicy sportu motorowego zobaczą zespoły Holandii, Niemiec zach. i NRD, a piłki nożnej — wielki turniej piłkarski z udziałem drużyn Brazylii, Pakistanu, Węgier, CSR, Szwecji i NRD. W czasie rewii sportowej nie zabraknie również i atrakcyjnych zawodów z innych dziedzin sportu.

Śliwa w czołówce turnieju eliminacyjnego do mistrzostw świata

W dogrywce odłożonej partii na międzynarodowym turnieju szachowym w Pradze z cyklu eliminacji do mistrzostw świata reprezentant Polski Śliwa odniósł cenny sukces, wygrywając z czołowym szachiścią, CSR — Filipem. Po tym zwycięstwie Polak uplasował się w czołówce turnieju. W pozostałych spotkaniach Pachman (CSR) wygrał z Barczą (W) i z Pedersemem (D), Balanem (R) z Hodzą (Alb.), a Palmarsenem (Isl.) z Klugerem (W). Remisem zakończyły się partie: Cioaltea (R) — Pachman (CSR), Olafson (Isl.) — Ulman (NRD) i Koskinen (F) — Solin (F).

Po trzech rundach prowadzi Palmarsen — 3 pkt, przed Śliwą, Pachmanem, Olafsonem — po 2,5 i Szabo (W) — 2 pkt. (z dwóch partii).

W uwagach cześć dopisek: „Nie wykazuje obrotu”, a prawie u wszystkich „nie zatrudnia siły najemnej”.

Nie możemy ich skontrolować — mówią pracownicy z referatu finansów — znają wszystkich naszych pracowników.

Na pozór, skontrolować istotnie trudno. Kiedy we wsi zjawi się ktoś „niepoważny”, robota staje, ludzie znikają jak kamfora. Wystarczy jednak zapoznać się z księgami spółdzielni i pomocniczych w Krakowie i w Żywcu, których członkami są spekulanci z Sopotni Małej, Jeleśni, Rajczy i innych miejscowości powiatu żywieckiego, aby w przybliżeniu zorientować się jakie są ich dochody. W przybliżeniu, bowiem księgi te notują tylko te transakcje, które spekulanci zawierają za pośrednictwem spółdzielni.

Taki np. Józef Urbaniec z Huciska, od stycznia do 30.IV br., czyli w ciągu czterech miesięcy wykazał w Pomocniczej Rzemieślniczej Spółdzielni Kolodziei, Bednarzy i Zawodów Pokrewnych w Krakowie obrót na sumę 256.520 zł.

Michał Ciucka ma w Sopotni Małej dwa domy, trzeci zamierza kupić w Stalinozdroju za 200 tysięcy zł. „Chałupnik” cała gęba. Należy do obywateli spółdzielni i w Krakowie i w Żywcu.

Inny z kolei „chałupnik” inżynier



Jutro przybywają tenisiści Szwecji

JUTRO, w piątek, w godzinach popołudniowych spodziewane jest przybycie do Warszawy tenisistów Sztokholmskiego Klubu Alimanna, którzy na centralnym korcie CWKS w sobotę, niedzielę i poniedziałek rozegrają spotkania z reprezentacją tenisistów Stali.

Projektowane jest rozegranie 12 spotkań w tym 5 — w konkurencji juniorów i 7 — w konkurencji seniorów. Jak więc widzimy mecz rozegrany będzie pod katem juniorów, na szkolenie których szczególnie nacisk kładzie obecnie sekcja tenisa GKKE.

Zespół polski od wtorku zgrupowany jest w Warszawie, gdzie przebiega treningi pod kierownictwem trenera Józefa Hebdy. W skład naszej drużyny wchodzi m. in. Jędrzejewska, Ryżkówna, Józef Piątek i Andrzej Liciś. Wśród juniorów kandydatami są: Majewski, Marcin i Zenieg, którzy start uzależniony jest jednak od tego czy chłopcy już wyczerpią się całkowicie z kontuzji ręki.

Turniej klasyfikacyjny w Stalinozdroju wygrał ostatecznie Józef Piątek, który w ostatniej grze pokonał gładko Liciśa, wygrywając w tej walce zupełnie dobrą formę.

W nadchodzącym spotkaniu z drużyną szwedzką Piątek spotka się prawdopodobnie z 20-letnim, bardzo utalentowanym — Rosbergiem, który wstawiony został ostatnio, jako gracz rezerwy, w szwedzkiej drużynie walczącej o Puchar Davisa.

Drugim naszym singlistą będzie zapewne Radzio, a trzecim Liciś. Skład naszego debła nie został jeszcze ustalony. Przewidywane jest, że w ramach meczu ze Szwedami rozegrana zostanie gra podwójna kobiet, w której barw Stali bronić będą Jędrzejewska i Ryżkówna.

Szczególony program gier ustalony będzie z kierownictwem drużyny szwedzkiej po przybyciu jej do Warszawy.

Dziś przyjeżdżają koszykarze Chin

W dniu dzisiejszym przyjeżdżają do Polski koszykarze chińscy, którzy rozegrali ostatnio kilka spotkań na Węgrzech. Chińczycy przegrali z pierwszą reprezentacją Węgier 66:106, z drugą reprezentacją 61:77, a w poniedziałek w ostatnim meczu pokonali reprezentację miasta Szeged 87:62. Fachowcy węgierscy ocenili wysoko umiejętności zespołu chińskiego.

Wyniki uzyskane z koszykarzami Węgier, którzy zaliczają się do czołówek europejskiej wyskazy, że zespół sympatycznych gości chińskich jest silny i będzie poważnym przeciwnikiem dla naszych drużyn.

Jak wiadomo koszykówka jest w Chinach Ludowych jednym z najpopularniejszych sportów, a w ostatnich latach dzięki opiece władzy ludowej poczyniła znaczne postępy.

Polscy sędziowie w Berlinie

We wtorek wieczorem wyjechali do Berlina dwaj polscy międzynarodowi sędziowie w boksie, przewodniczący Sekcji Boksu GKKE Neuding i Lau kedrey, którzy sędziować będą w turnieju pięciarskim, rozpoczynającym się 3 bm. W turnieju tym oprócz zawodników NRD, wezmą również udział reprezentanci Niemiec zach., Austrii i Węgier. Zarówno sędzią Neuding jak i Lau kedrey w zależności od potrzeby będą prowadzili walki w ringu lub będą punktowali.

Turniej berliński wywołał w całym Niemiec duże zainteresowanie i zapowiada się bardzo ciekawie.

Zdzisław Kutny z Żywca (jego specjalność handel matami słomianymi), członek Pomocniczej Spółdzielni Kowali, Słusarzy i Zawodów Pokrewnych wykazał w drugiej połowie ub. roku 517.493 zł obrotu.

Cyfrę tę mówił sam o sobie. Nie trzeba znać się na księgowości, żeby zrozumieć fizycznie niemożliwość uzyskania takich obrotów przez prawdziwego chałupnika. A przecież to „tylko” część rzeczywistych obrotów „chałupników” z Żywiczeczyzny.

W ten sposób sprytni spekulanci zamieniają spółdzielczość pomocniczą, która powinna obejmować bezpośrednie wytwórców i organizować produkcję oraz zbliżyć wytwórców do słusznej ceny, w parawan dla organizowania prywatnej produkcji nakładczą.

REKA REKE MYJE

W SPÓŁPRACIE spekulantów ze spółdzielni pomocniczych w Krakowie i Żywcu układa się ku obopólnemu zadowoleniu.

Spółdzielnie nie tracą się o uzyskanie zamówień i dostarczenie surowca dla wytwórców, ani o dalszy rozwój chałupnictwa, czy wykonanie planu. Wyrecają je w tym spekulanci. Wprawdzie korzyść dla spółdzielni jest mocno wątpliwa, ale zadowala się takimi „sukcesami”. Pomocnicza Rzemieślnicza Spółdzielnia Kolodziei, Bed-



„Dni Krakowa” ściągają do naszego miasta liczne wycieczki. M. in. zwiedziła Kraków wycieczka szkolna z Łodzi. Na zdjęciu: mali lodzianie przed Barbakanem.

Nowy rekord Zatopka w Brukseli w biegu na 10.000 m Znakomity biegacz uzyskał fantastyczny czas 28.54,2

NIE przebrzmiały jeszcze echa wspaniałego rekordu Zatopka na 5.000 m, a już w dwa dni później znakomity biegacz czechosłowacki znów zadziwił świat.

W Brukseli, w biegu na 10.000 m, startując w gronie 12 biegaczy belgijskich, ustanowił nowy rekord świata na tym dystansie wynikiem 28:54,2. Poprzedni rekord, należący również do Zatopka i ustanowiony jesienią 1953 roku, był o 7,4 sek. gorszy.

Bieg odbył się na ciężkiej, rozmokej po ulewnym deszczu bieżni. Po bicie więc przez Zatopka w trudnych warunkach rekordu świata wskazuje, że nie powiedział on jeszcze ostatniego słowa i że znajduje się we wspaniałej formie. Entuzjazm publiczności belgijskiej był tak wielki, że w chwili gdy Zatopka minął metę i ogłoszono iż padł rekord świata, tłumy widzów wbiegły na boisko, by uczcić czechosłowackiego sportowca. Ten entuzjazm publiczności przekształcił się w dziwną w zafatowaniu wyniku drugiego biegacza na metę — Belgę van der Vattynę.

Startujący w tych samych zawodach towarzysze Zatopka odnieśli również zwycięstwo. Najlepsze wyniki uzyskali: Skobla w kuli — 17.17 i Jungwirth na 1.000 m — 2:26,0.

Centralny organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji „Rude Pravo” zamieścił komentarz dotyczący niedzielnego startu Zatopka w Paryżu.

Dziennik podkreśla, że Zatopka zaproszony został do Francji przez francuską federację lekkoatletyczną, która szczególnie nalegała na jego przyjazd. „Mimo tego zaproszenia — stwierdza dziennik — zgodnego z życzeniem wszystkich sportowców francuskich, rząd francuski w ciągu całego ubiegłego tygodnia nie wydał czechosłowackim reprezentantom wizy wjazdowej, a w sobotę rano tzn. na dzień przed zawodami odmówił nawet wydania tej wizy. To, że decyzja ta została w sobotę w godzinach popołudniowych stała się przede wszystkim dzięki otwartym i zdecydowanym żądaniom najszybszych kół społeczeństwa francuskiego”.

„Niezrozumiałego stanowiska rządu francuskiego — pisze dalej „Rude Pravo” — nie można tłumaczyć inaczej, jak pragnieniem przeszkody rozwoju wojowej przyjacielskich stosunków międzynarodowych”. Dziennik przypomina, że był to w ostatnim okresie już drugi tego rodzaju akt rządu francuskiego, który niedawno wydał zakaz występów we Francji baletowi radzieckiemu. „Fakty te — stwierdza „Rude Pravo” — wywołują tym większe zdziwienie i są tym bardziej godne potępienia, że miały one miejsce w okresie obrad konferencji genewskiej — której zadaniem jest osłabienie napięcia międzynarodowego. Stanowisko władz francuskich musi wywołać pojęcie, że pragną one uniemożliwić polepszenie stosunków między narodami”.

W dniu dzisiejszym rozgłoszą krakowska nadsłuchaczka żywcen powiecone produkcyjnym sportowcom województwa krakowskiego. Koncert u słyszymy w godz. 17.30 — 17.50.

W NIOSKI nasuwają się same. Czas najwyższy, by władze administracyjne i prokuratorskie położyły kres kokosowym interesom spekulatorów w powiecie żywieckim i innych powiatach woj. krakowskiego.

Związki branżowe w Krakowie powinny przeprowadzić gruntowną kontrolę pracy spółdzielni pomocniczych i usunąć z nich spekulantów.

Spółdzielnie pomocnicze muszą rozciągnąć opiekę nad chałupnictwem, zatrudniając się o poprawie zaopatrzenia w surowiec i rozdział zamówienia tylko bezpośredniemu producentowi.

Równocześnie należy wyciągnąć konsekwencje w stosunku do nieuczciwych, lub karygodnie lekkomyślnych pracowników zaopatrzenia przedsiębiorstw państwowych wydających zamówienia w ręce spekulantów.

I jeszcze jedno. Specjaliści od kokosowych interesów grasują zapewne nie tylko w Krakowie i nie tylko przy wyrobie mat i drabin budowlanych. Warto się rozzejrzeć.

Fakt, że major Zatopka w niedzielę startował w Paryżu dowodzi jednak, że nawet rząd francuski nie może działać samowolnie, że musi się na gład do żądań społeczeństwa. „Piękne wystąpienie, a przede wszystkim światowy rekord zdobyty przez naszego sportowca na ziemi francuskiej i przed francuską publicznością, jest bezsprzecznie doniosłym krokiem w dziedzinie zbliżenia i poznania narodów obu naszych krajów bez względu na to, czy niektóre koła życzą sobie tego czy też nie” — kończy „Rude Pravo”.

Dobre wyniki lekkoatletów na mistrzostwach OW

We wtorek rozpoczęły się w Krakowie mistrzostwa Warszawskiego Okr. Wojskowego, z udziałem doskonałych lekkoatletów Smida, Ożoga i Szargota, pięściarzy Kesy, Futakiewicz, Gryzowca i Biolik oraz szermierza Sobola. Mistrzostwa rozgrywane są w 7 dyscyplinach sportu: lekkoatletyka, boks, gimnastyka, podnoszenie ciężarów, zapasy, pływanie i szermierka.

W pierwszym dniu mistrzostw bardzo dobre wyniki uzyskali lekkoatleci. W biegu na 200 m zwyciężył Schmidt — 22,7, przed Błasiakiem — 23,5 i Janiszewskim 23,7. 400 m — 1) Minkowski — 51,3.

1500 m: 1) Ożóg — 3:54,6 min. 2) Szargot 3:58,2 min.

W skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął Gibes — 175.

Skok w dal wygrał Pakula wynikiem 6,31. W dysku zwyciężył Roguski — 41,56 m. W gimnastyce (w kl. III) pierwszym był Kubala przed Brolem.

A oto program dzisiejszych konkurencji:

Lekkoatletyka (stadion, ul. Bronowicka), boks — o miejsca 3; 4 (hala sportowa, ul. Zwierzyniecka), szermierka (szpada), pływanie (pływalnia WKS ul. Bronowicka), podnoszenie ciężarów (ul. Bronowicka). Konkurencje te rozegrane zostaną o godz. 9.

O godz. 16 sportowcy wojskowi znów wyjdą na boisko. Walczyć będą: lekkoatleci szermierze (florety), pływak i bokserzy (finały o miejsca 1 i 2). Rozegrane zostaną również zawody w podnoszeniu ciężarów.

W dniu jutrzejszym nastąpi uroczyste zakończenie mistrzostw.

Koncert życzeń dla sportowców

W dniu dzisiejszym rozgłoszą krakowska nadsłuchaczka żywcen powiecone produkcyjnym sportowcom województwa krakowskiego. Koncert u słyszymy w godz. 17.30 — 17.50.

W NIOSKI nasuwają się same. Czas najwyższy, by władze administracyjne i prokuratorskie położyły kres kokosowym interesom spekulatorów w powiecie żywieckim i innych powiatach woj. krakowskiego.

Związki branżowe w Krakowie powinny przeprowadzić gruntowną kontrolę pracy spółdzielni pomocniczych i usunąć z nich spekulantów.

Spółdzielnie pomocnicze muszą rozciągnąć opiekę nad chałupnictwem, zatrudniając się o poprawie zaopatrzenia w surowiec i rozdział zamówienia tylko bezpośredniemu producentowi.

Równocześnie należy wyciągnąć konsekwencje w stosunku do nieuczciwych, lub karygodnie lekkomyślnych pracowników zaopatrzenia przedsiębiorstw państwowych wydających zamówienia w ręce spekulantów.

I jeszcze jedno. Specjaliści od kokosowych interesów grasują zapewne nie tylko w Krakowie i nie tylko przy wyrobie mat i drabin budowlanych. Warto się rozzejrzeć.

FRANCISZEK MARKIEWICZ
ZBIGNIEW OSTEN